

Solidarność Socjalistyczna



UWAGA czytelnicy!
Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

Grudzień 1996

Nr 36

cena 70 gr.

Solidarnościowa cena 1 zł.

Przeciw arogancji rządu, zwolnieniom, bezrobociu **Popierajmy stoczniowców gdańskich**

Popierajmy stoczniowców nie poststalinowców.

Członkowie rządu nauczyli się pogardy dla pracowników w czasie stanu wojennego. Teraz chcą upokorzyć stoczniowców. Cieszą się, że obecnie jest bardzo niska liczba strajków oraz chcą wzmocnić pracodawców w układzie sił między nimi a pracownikami.

Stocznia jest symbolem masowej walki pracowników, symbolem upokorzenia w tamtych latach PZPR i ZSL - partii z których wywadzają się SdRP i PSL. Dlatego Kwaśniewski, Cimoszewicz i Pawlak chcą zmiażdżyć stocz-

niowców. Mają nadzieję, że inni pracownicy będą wahali się przed podjęciem akcji jeśli stoczniowcy przegrają.

Natomiast jeśli wygrają jest to przykład jak można walczyć przeciwko bezrobociu, a szczególnie przeciwko atakom rządowym.

Czy sprawa Stoczni jest polityczna?

Cimoszewicz mówi, że akcja stoczniowców jest polityczna. Twierdzimy, że tu ma rację ale nie dla powodów podanych przez niego. Polityczna była decyzja skazania Stoczni na śmierć - walka przeciwko temu też jest polityczna.

W numerze:

- * Chorzy do pracy?
- * Za bezpłatną edukacją
- * Biała księga
- * Policja i faszyci
- * Zair
- * Związki zawodowe
- * Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech
- * Jaka droga dla socjalistów?

Jeden mały strajk można nazwać ekonomicznym - ale walka, która jest w centrum uwagi całego kraju lub do której dołączają się różni pracownicy - to już jest polityka.

Cimoszewicz mówi, że cała sprawa jest

sztucznie wywołana dla wyborczych korzyści. Lecz nikt nie mógłby nagłaśniać sprawy gdyby rząd nie próbował zamknąć Stoczni.

Gdy Kołodko mówił o nowych progach podatków
Dokończenie na str. 2

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugiemu. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Popierajmy stoczniowców

Cd. ze str. 1

kowych powiedział, że dobra ekonomia to dobra polityka. A teraz gdy chodzi o stoczniowców to raptem oddzieliła się ekonomię od polityki.

Polityka jest koncentrowanym wyrazem ekonomii. Gdy Kwaśniewski powiedział "w atmosferze protestów, frustracji politycznej świat biznesu nie chce uczestniczyć", było to skrajnie polityczne twierdzenie - twierdzenie, że bossowie biznesu i państwa są po jednej stronie, a pracownicy po drugiej.

Krzaklewski

Niestety liderzy naszej, pracowniczej strony walczą tylko jedną ręką. Krzaklewski jest popłatany ze swoją prawicą.

Te głupiutkie partie marzące o bogactwie drobnych biznesmenów, które wchodzi w skład Akcji Wyborczej Solidarności nie mają nic wspólnego z walczącymi pracownikami. Jeśli kilka z ich członków kiedyś walczyło razem z pracownikami to dawno o tym zapomnieli. Dlatego tak milczą przy tej sprawie.

ROP ta partia nieskutecznych polskich biznesmenów, prawicowych populistów i antysemitów obiecuje, że zrobi coś dla stoczniowców - ale po wyborach.

Ani ROP ani partie wchodzące w skład AWS nie mogą nawoływać do akcji strajkowej bo biznes nie lubi strajków.

Jedyną gwarancją sukcesu w tej sprawie jest aktywna solidarność - strajki w obronie Stoczni.

Cała sprawa Stoczni pokazuje, że najważniejszym czynnikiem kształtującym politykę jest to co robią zorganizowani pracownicy.

OPZZ w Stoczni włączyło się do protestu, a Solidarność 80 też udzieliła swego poparcia. Ta jed-

ność związkowa musi być przekształcona w konkretne akcje, które mogą wygrać.

Nawet biemi liderzy OPZZ czują presję oddolną ze strony pracowników. Jest 30 postów z ZNP (związek nauczycieli) i 30 innych OPZZ-owców.

Po której stronie?

Ci postowie muszą wystąpić z SLD i poprzeć stoczniowców - gdy tego nie zrobią, pokażą że są po stronie rządu i biznesmenów a nie pracowników. To jest minimum tego co powinni zrobić.

PPS, który chwali się bojąwą przeszłością powinien zerwać stosunki z SLD, a ta część która należy musi wystąpić.

Unia Pracy, jeśli jest poważną organizacją lewicową i chce wyraźnie odciąć się od poststalinowskiej pseudolewicy powinna głośno popierać stoczniowców. Niestety ludzie jak lider Ryszard Bugaj są dumni z tego, że "nie jesteśmy radykalni" jak sam powiedział o UP.

Wiemy z przeszłości, że liderzy tych organizacji nie poparą strajkujących pracowników a już napewno nie będą namawiali ich do akcji. Można się maksymalnie spodziewać, że masową akcją pracowników może zmusić ich do bardziej radykalnej retoryki.

Niemniej jednak część ludzi w tych partiach uzna, że jedynie rozszerzony strajk solidarnościowy może uratować stoczniowców.

Sytuacja w Stoczni pokazuje raz jeszcze, że niezbędna jest polityczna organizacja, która łączy politykę z ekonomią, która przeciwstawia się pravicowemu partiom i pseudolewicowemu poststalinizmowi, i która wie, że samoorganizacja pracowników pokona każdy rząd.

Wstąp do socjalistów oddolnych.

Chorzy do pracy?

Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodną z konstytucją zaskarżoną przez "Solidarność" ustawę o zasiłkach chorobowych, obowiązującą od marca 1995r. Obniżono w niej zasiłek chorobowy przebywających na zwolnieniach do 3 miesięcy ze 100% do 80% wynagrodzenia. Skutkiem tej ustawy jest to, że większość ludzi podczas choroby w ogóle nie idzie na zwolnienie. Obok strachu przed szefem (choroba nie jest dobrze widziana), chory boi się, że nie będzie miał za co kupić ciągle drożących leków (nie staniały one "do 80%").

W Niemczech rząd próbuje przeformować dokładnie taką samą ustawę,

trafił jednak na masowy opór (m.in. wielotysięczne demonstracje metalowców i pracowników Mercedesa).

W Polsce liderzy "Solidarności" bardziej interesują się wyjazdami do "jego świętobliwości" Wojtyły i obroną embrionów niż losem chorych ludzi. Nie zrobili nic poza liczeniem na niepewne rozstrzygnięcie Trybunału (powołując się nota bene na stalinowską konstytucję z 1952 r.). OPZZ nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie. **Bez nacisku szeregowych członków związków i ludzi nie będących w żadnej z central, nie ma co liczyć na zmianę tej ustawy.**

Ulgi dla (niektórych) studentów

Sejm uchwalił ogromną większością, że w przyszłym roku można odliczyć o podatku koszty płatnej nauki. Bardzo to wygodna ucieczka od prawa do bezpłatnej edukacji, które teoretycznie wciąż obowiązuje.

Uczyniono kolejny krok legalizujący płatne studia!

System ulg ma oznaczać, że nawet mniej zamożny człowiek może korzystać z płatnej oświaty. Rzeczywistość wygląda dokładnie odwrotnie. Dziś koszt studiów zaocznych to kilka do kilkunastu milionów starych złotych za 4,5 miesiąca. Wielu studentów ma ogromne problemy z płatnością. W

Solidarność Socjalistyczna nr 36

W numerze :

Stocznia Gdańska	s. 1-2
Chorzy do pracy	s. 3
Ulgi podatkowe	s. 3
Biała Księga	s. 3
Antyfaszizm	s. 4
Policja i faszyci	s. 4
Zair	s. 5
Polska i Węgry 1956r.	s. 6-8
Związki zawodowe	s. 9
Jaka droga dla socjalistów?	s. 10
Co słyszać?	s. 10
Literatura	s. 12

końcu na ulgach skorzystają tylko ci, których będzie na płatne studiowanie stać, przede wszystkim słuchacze elitarnych szkół prywatnych.

Naszym zdaniem rozwiązaniem jest nie pomoc bogatym studentom, lecz bezpłatna edukacja dla wszystkich.

Księga kapusiów

Biała Księga - akcja śledztwa w sprawie Oleksego - pokazują przede wszystkim śmieszność pompatycznych twierdzeń o "racji stanu", "bezpieczeństwie państwa", "służbach specjalnych".

Z książki dowiadujemy się, że Oleksy jest "antytalentem tenisowym", że agenci lubią następujące filmy: "Psy", "Psy 2" i "Ekstradycja", i że mają bardzo wnikliwe postrzeganie świata polityki. Oto przykład (przypomnijmy, że R to werbowany rosyjski agent, 1 to "superspiesz" Zacharski a 2 to kapitan UOP):

R Lewica musi być z boku.

2 Na ławkach

R Na ławkach siedzieć. Prawica też. Prawica do dupy wołowej.

Obrońcy naszej wolności dyskutują o winie:

R Złe wino u ciebie, wiesz?

1 Niedobre?

R Siusiać wiesz, cały czas.

1 Ja leję co chwilę.

Zacharski, wiedząc że jego szef prawdopodobnie zobaczy kasetę nagrania video tego spotkania widzi szansę na awans (tu A.M. to Andrzej Milczanowski ówczesny minister MSW).

1 A.M. to jest nr z wielki boss, które-

mu ufamy, słuchaj. To jest nasz nie tylko przyjaciel, ale wielki boss. Naprawdę.

1 My jesteśmy z naszym szefem A.M. My się nie zajmujemy polityką, ale jego linia jest super. My stoimy za tą linią. Tu jest super gość. Kiedy ja mówię ty, to ja mówię - on...

Poetycka wyobraźnia agentów pomaga nam ustalić kto jest winny (ch... to skreślone w "Białej Księdze" brzydkie słowo):

R Oni robili same interesy, no, wiesz.

2 Oleksy i Wołodia?

R Nie mów tego... Łysy i ch... ten duży

2 Dobrze.

1 Łysy i duży, Łysy i gruby

2 Powiem inaczej, łysy i banan.

(śmiech)

R Banan? Dlaczego banan?

2 Bo na bananie jeździli

1 Bo oni na bananie jeździli wiesz na wozie.

R Dobrze, banan, łysy i banan.

Biała Księga nie udowadnia, że Józef Oleksy pracował dla KGB. Nie jest też pewne, że nie pracował dla KGB. Jest natomiast pewne, że jako pierwszy sekretarz w Białej Podlaskiej korzystał

bezpośrednio z usług polskiej KGB - czyli SB, w czasach gdy służba ta aresztowała ludzi z demokratycznej opozycji. Dlatego może nas tylko cieszyć, że taki "demokrata" jak Oleksy poniósł klęskę.

Nie jest pewne, czy ekipa Wałęsy próbowała zrobić niewinnego współpracownika z KGB Oleksego. Wiemy, że Wałęsa dowodził jednym z najwspanialszych ruchów pracowniczych w historii, a potem jako głowa państwa stał na czele wszystkich sił zbrojnych i "porządkowych": na czele armii, która dokonała inwazji na Czechosłowację w 1968r i stanu wojennego w 1981r. i na czele UOP - czyli przeфарbowanej SB, która dokonała mordów politycznych przeciwników. Tym samym odciął się od pracowników, których kiedyś reprezentował.

W walce o władzę strona postkomunistyczna i wałęsowska używały generałów przeciwko generałom, byłych SB-eków przeciwko byłym SB-ekom, i wysokiej rangi Jaruzelskistów przeciwko wysokiej rangi Jaruzelskistom (Urban z "Nie" przeciwko Królowi z "Wprost").

Zwykli ludzie nie mają interesu w poparciu żadnej strony.

UOP jest dziś używana przeciwko związkowcom i działaczom politycznym. Jest to po prostu tajna organizacja służąca zwalczaniu demokracji na korzyść ludzi władzy i pieniądza.

Co dalej dla antyfaszyzmu?

W Warszawie odbyła się 8 listopada tradycyjna demonstracja upamiętniająca Noc Kryształową w Niemczech 1938 roku.

Niektóre zdarzenia podczas demonstracji mogą być nauczka, jak można przegrać walkę z faszyzmem.

Inaczej niż zwykle Fundacja Polska Praca i Federacja Młodych Unii Pracy były współorganizatorami demonstracji.

Według nas to ważny krok naprzód dla ruchu antyfaszystowskiego. Nie dlatego, że ufamy politykom z Unii Pracy, gdy chodzi o skuteczność walki przeciw faszyzmowi. Oczywiście mają oni własne parlamentarne cele, itd. Chodzi nam o to, by mobilizować jak najwięcej ludzi i rozszerzyć antyfaszystowski ruch. Zamknięcie się antyfaszystów w małym gronie przyjaciół "poprawnie" ubranych, z tego samego środowiska oznacza odizolowanie się od tych szerokich grup, które w końcu są potrzebne, żeby zapobiec wzrostowi faszyzmu. Wśród nich znajdują się m.in. zwolennicy UP.

Innego zdania byli niektórzy anarchiści na demonstracji. Mają oni wysoko rozwiniętą świadomość prawa własności do antyfaszystowskich demonstracji. Najpierw poszli na drugą stronę ulicy, później podzielnili demonstrację i prowadzili jedną część w innym kierunku od reszty.

Na końcu niektórzy z tych samych

bohaterów chcieli się bawić w policjantów, więc próbowali wyrzucić ludzi z transparentem Solidarności Socjalistycznej, sprzedających naszą gazetę.

W miejscach czy czasach kiedy faszyzm jest bezpośrednim zagrożeniem (np. we Francji dzisiaj) taka polityka byłaby bardzo niebezpieczna. Podzielona demonstracja antyfaszystowska byłaby łatwym celem dla faszystów.

Podobna polityka była jednym z powodów dojścia do władzy Hitlera. Anarchiści krzyczeli podczas demonstracji "Precz z komunizmem", sami wzorowo stosując stalinowską praktykę wobec socjaldemokratów. Niemiecka Partia Komunistyczna (wtedy już pod kontrolą Stalina) miała akurat taką samą politykę.

Stalińscy odmówili współpracy z Socjaldemokratyczną Partią (SPD), nazywali ich socjalfaszystami i w ten sposób zniszczyli możliwość organizowania jednolitego frontu antyfaszystowskiego wśród w większości socjaldemokratycznych robotników. Hitler mógł przejąć władzę bez masowej konfrontacji z organizacjami pracowniczymi, które były najliczniejsze na całym świecie.

Nasza zasada jest taka: Na demonstrację trzeba mobilizować szeroko i aktywnie. Jak najwięcej ludzi musi brać udział w rozdawaniu ulotek, plaka-

towaniu itd. Trzeba zapraszać wszystkie możliwe organizacje do tworzenia wspólnego gruntu/hasła demonstracji, mimo rozbieżności politycznych. (Nie miało to miejsca ani w tym roku ani poprzednio, demonstracja była raczej "konspiracyjnie" organizowana przez małą grupę ludzi.)

Wewnątrz takiego "jednolitego frontu" musi jednak być zupełna otwarta dyskusja o tym, czym jest faszyzm, jak go pokonać, itd. Oznacza to wolność każdej organizacji i osoby na demonstracji do przynoszenia własnych transparentów, ulotek, gazet itd. jeśli nie są one przeciwne głównemu hasłu demonstracji. Inaczej nie możnaby np. krytykować i obalać wiary socjaldemokratów i innych w parlament i ustawodawstwo jako dobrych środków przeciw faszyzmowi.

Ruch antyfaszystowski nie może się rozwijać i zwiększać skuteczności jeśli dyskusja (i "polityka") jest zabroniona, a przywództwo bezkrytycznie oddane jest konspiracyjnym, samowolnym liderom anarchistycznym.

11 listopada miała miejsce następna demonstracja, żeby powstrzymać faszystów z NOP-u przed marszerowaniem ulicami Warszawy. Nie udało nam się rozbić demonstracji ok. stu faszystów, głównie z powodu ogromnej ilości policjantów ich broniących. Problemem była jednak także słaba mobilizacja do kontrademonstracji, i zachowanie anarchistów 3 dni wcześniej, które nie zachęcało wszystkich do szerszej współpracy. W kontrademonstracji brało udział 200-300 osób, 8-ego było ok. dwa razy więcej.

Ellisiv Rognlien

Policja broni faszystów

Policja nie tylko chroni faszyzm, lecz także przygotowuje się do roli jaką może pełnić, gdy klasy rządzące uruchomią swoje mechanizmy samoobronne, przekształcając Polskę w państwo policyjne.

Czym jest naprawdę faszyzm? Bynajmniej nie jest on tylko politycznym wyrazem rasistowskich nastrojów w społeczeństwie. Jest on najgorszą z możliwych form kapitalizmu.

Kapitalizm, tj. system oparty na rządach pieniądza i niesprawiedliwości społecznej jest systemem bardzo niestabilnym, a policja istnieje po to by tej

niesprawiedliwości społecznej bronić. Kapitalistyczna "anarchia" w produkcji sprawia, że gospodarka wpada w kilka lat w stan zastoju gospodarczego, tzn. kryzysu.

Kryzysy są nieodłącznie związane z istnieniem klasy wyzyskującej, która bardzo dobrze o tym wie i po cichu wspiera te siły, które szukają winowajców wszędzie poza burżuazją, czyli m.in. faszysty.

Niezadowolone społeczne wywołane wzrostem nędzy może się przeobrazić w rewolucję, która zmiecie państwo i klasy, którym ono służy z

powierzchni ziemi. Ratunkiem dla państwa okazują się wtedy faszysty.

Kapitaliści, jak zauważył kilkadziesiąt lat temu Trocki, muszą "wywłaszczyć" się politycznie, oddając władzę partii faszystowskiej, która wzmocni jeszcze ich panowanie ekonomiczne. Wyjściem głębokiego kryzysu jest dla klasy panującej zniszczenie organizacji klasy pracowniczej. Okazuje się, że republika demokratyczna do tego jest nieskuteczna i, że faszysty prostszymi metodami będą uciskać wrogów politycznych kapitalistów.

Co robi dzisiaj polska policja? Podam dwa przykłady: **Gdy 11 listopada faszysty organizowali marsz a siły antyfaszystowskie próbowały go rozbić, policjanci bronili marszu i jego uczestników, jak sojuszników, atakując antyfaszystów.**

Dokończenie na str. 5

Mordercze skutki kapitalizmu

Prasa zwraca uwagę na "podziały plemienne" i działania armii rebeliantów prowadzonej przez grupę Tutsi.

W tle bezpośrednich wydarzeń znajdują się ewentualny upadek reżimu Mobutu - jednego z najbardziej nienawidzonych rządów w Afryce - i dziesięciolecie katastrofalnej ingerencji Zachodu.

Zair jest jednym z najbogatszych krajów Afryki. Produkuje wystarczająco aby dać każdemu z liczby 35 milionów mieszkańców dostatnie życie.

Lecz bogactwa są łupione przez małą mniejszość.

Obecnie Mobutu przebywa w Szwajcarii na leczeniu raka. Jego 31-letnie panowanie, po tym jak został doprowadzony do władzy przez CIA, jest dla zwykłych Zairczyków tragedią.

Bogactwo a głód

Podczas gdy Mobutu zapełnia szwajcarskie konta bankowe swojej rodziny, miliony obywateli rządzonego przez niego kraju egzystują na skraju głodu.

Zair jest jednym z czołowych eksporterów kobaltu na świecie, czwartym eksporterem diamentów i mieści się w pierwszej dziesiątce producentów

Cd. ze str. 4

Drugi przykład: gdy podczas demonstracji proaborcyjnej i antyaborcyjnej pod Sejmem kilku zwolenników liberalizacji uciekało przed naziolami policjanci stali sobie z boku i grupa uciekająca musiała liczyć na własne nogi i na brak inteligencji u napastników. Jeden z gliniarzy krzyknął, że jak nie chcieliście dostać w ryj, nie musieliście prowokować. 11 listopada to faszyści prowokowali, a policja broniła ich jak tylko mogła.

Teraz policjanci demonstrują, domagając więcej pieniędzy. Jest to demonstracja, której nie poprzemy. Nie chcemy ani silnej policji ani państwa policyjnego.

Przestępczość można zwalczyć likwidując nędzę a nie wzmacniając siły represyjne państwa. A kapitaliści niech nie prowokują ludzi swym bogactwem - to nasza rada.

Florian Nowicki

uranu, miedzi, manganu i cyny.

Podczas Zimnej Wojny rząd USA uważał Zair za jeden z kluczowych krajów świata, ze względu na jego produkcję metali potrzebnych do produkcji pewnych militarnych materiałów.

Prezydenci Reagan i Bush skierowali miliony dolarów dla Mobutu pomimo jego ohydnych czynów m.in. politycznych mordów, kradzieży i tortur. Mobutu grabił pałace, zamki i wille w trzech europejskich i dwóch afrykańskich krajach.

Dzisiaj w Zairze wydatki na cele zdrowotne wynoszą jedną złotówkę na głowę rocznie. Wydatki militarne wynoszą 30 razy więcej.

Kłeska dla armii

Aby odwrócić uwagę od tego procesu, Mobutu usiłuje uczynić kosztów ofiarowanych z Tutsi.

Ci walczą - co spowodowało kolejną klęskę dla armii zairskiej.

Uchodźcy, którzy teraz przemierzają się, głównie pochodzą z grupy Hutu. Wielu z nich przekroczyło granicę z Rwandą w 1994r.

Po tym jak milion rwandyjskich Tutsi zostało zabitych, Hutu, wierząc, że zostaną ofiarami odwetu, uciekli do Zairu.

Większość Hutu to zwykli ludzie rozpaczliwie szukający zakończenia przemocy i przyzwoitego życia. Lecz wśród nich znajdują się też niektórzy przywódcy rwandyjskiego ludobójstwa z 1994 roku.

Prezydent Mobutu usiłuje wykorzystać Hutu i innych Zairczyków do wzniecenia nienawiści wobec ludności Tutsi.

Ale jego reżim może upaść w walkach, które nastąpiły.

Rebelianci Tutsi prawie na pewno otrzymują broń i militarne poparcie od rządów Rwandy i Burundi prowadzonych przez Tutsi.

Jednak głównym powodem dla odniesienia aż takiego sukcesu jest to, że żołnierze zairscy nie są gotowi umierać za Mobutu.

Tylko ochrona prezydencka przeciwstawiła się stanowczo rebeliantom.

Jeden dziennikarz powiedział: "Wielu zairskich żołnierzy porzuciło broń i poddało się pierwszemu znakowi

ofensywy. Jednak często po prostu zaczęli ograbić miejscową ludność, a Tutsi dołączają się do tego.

"Są pewne oznaki, że powodzenie Tutsi zachęciło inne grupy do powstania przeciw Mobutu. Organizacja, stworzona z różnych liberalnych i pro-demokratycznych grup, nazywających siebie "Sojuszem Sił za Demokracją i Wyzwoleniem w Kongo Zair" oświadczyła, że popiera Tutsi."

Tylko elita (i firmy diamentowe, które korzystały ostatnio z przemysłu diamentów) będą żałowały jeśli Mobutu będzie musiał odejść. Ale amia Tutsi jeszcze nie pokazała, że ma do zaoferowania Zairczykom jakąś prawdziwą nadzieję.

W samej Rwandzie rząd prowadzony przez Tutsi nie potrafił zjednoczyć Hutu i Tutsi.

Zachodnie liderzy "ubolewają" nad zgonami w Zairze, ale oni sami wiele zrobili by przyczynić się do tych okropieństw. Popierali Mobutu oraz bossów i bankierów, których żądania pchają Afrykę w nędzę.

Prawdziwą nadzieją dla ludzi w całej Afryce jest zjednoczenie się ponad podziałami narzuconymi z góry.

W 1990 roku polityczny strajk w Gecaminie, najważniejszej firmie wydobywczej, zjednoczył ludzi różnego pochodzenia i wyrwał coś z rąk Mobutu.

Jak zapewniono trwanie podziałów?

W krajach centralnej Afryki - Rwanda, Burundi, Zair, Uganda i Tanzania istnieją grupy zwane Tutsi i Hutu. Na początku nazwy te wskazywały głównie na różne kategorie zawodowe w społeczeństwie.

Większość czasu Hutu i Tutsi żyli w pokoju. Podziały te zostały pogłębione i wprowadzono większą przemoc dzięki kolonializmowi. Panujący Belgowie faworyzowali Tutsi ażeby wykorzystać ich do kontrolowania Rwandy i Burundi, wówczas część ich imperium.

Po okresie kolonialnym miejscowi rządzący grali podziałami aby odwrócić uwagę od swej słabości.

Nędza - spowodowana przez rynek, wahania cen surowców i żądania bankierów spłaty długów - także nasiliła strach i niestabilność, które powodują, że łatwiej stwarzyć koszty ofiarne.

W walkach w centralnej Afryce nie chodzi o "rywalizację plemienną". Są one przykładem jak światowy system kieruje ludzi przeciw sobie.

Opracował Marek Młotkowski

Rok 1956: Rewolucja W Polsce:

Polityczne problemy stalinowskiego reżimu w Polsce w 1956r., były wyrazem jego ekonomicznych trudności.

Był to okres "przymusowego rozwoju" ekonomicznego, trwającego szczególnie w latach zaostrzonego napięcia międzynarodowego podczas wojny w Korei (lata 1950-53).

Celem kolektywizacji i powstających PGR-ów było obok produkcji żywności przenoszenie chłopów do miast. Pokrywali oni zapotrzebowanie na siłę roboczą.

W 1955r gospodarstwa indywidualne objęły jednak 79 proc. obszaru użytków rolnych. Były one bardziej produkcyjne niż PGR-y i spółdzielnie.

Kolektywizacja nie miała nic wspólnego z socjalizmem rozumianym jako demokracja gospodarcza, miała służyć budowie ciężkiego przemysłu i uzbrojeniu.

W tym okresie i tak niski poziom życia spadł jeszcze o 10 procent. Akumulacja kapitału stanowiła 40 proc. produktu narodowego gdy np. na Zachodzie ok. 20 proc.

Biurokratyczne planowanie w gospodarce nakazowej spowodowało, że wzrost był chaotyczny, wystąpił brak surowców, niedokończono inwestycji.

W górnictwie produkcja na górnika spadła o 12,4 proc między 1949r i 1955r.

Stabilność państwa była zagrożona. Reżim stalinowski w Polsce po II-iej wojnie światowej miał do czynienia z większą opozycją niż jakkolwiek inny w bloku. Armia Krajowa i prawicowe siły walczyły militarnie. Część PPS-u i związków oraz partia ludowa (PSL) przeciwstawiali się stalinizacji.

Do pokonania tych ośrodków opozycji oczywiście przydała się obecność rosyjskich wojsk. Także jednak liczyło się rzeczywiste polepszenie materialnych warunków życia w pierwszych latach powojennych. Program przymusowej industrializacji przekształcił masowe przyzwolenie w ukrytą opozycję.

Cienka warstwa biurokratów państwowych czuła się coraz bardziej izolowana od reszty ludności.

ŚMIERĆ STALINA - ODWILŻ

Już w latach 1947-48 część biurokracji czuła, że szybkie uprzemysłowienie i kolektywizacja mogły spowodować problemy dla reżimu. Przekonywali do tzw. "polskiej drogi do socjalizmu".

Przed śmiercią Stalina w marcu 1953r. takie argumenty były "niebezpieczne". Oznaczały, że reżimy stalinowskie tej części Europy powinny bardziej się martwić o swoje potrzeby, niż całkowicie podporządkować się rosyjskiemu pędowi do "dościgania i prześcigania" Zachodu w ciężkim przemyśle i uzbrojeniu. Za stosowanie takich argumentów Gomułka i inni zostali pozbawieni władzy i trafili do więzienia.

Ale w połowie lat 1950-ych takie poglądy były coraz bardziej do przyjęcia. Kreml przekonywał lokalnych władców komunistycznych do wprowadzenia reform w nadziei złagodzenia wrogości ludzi wobec reżimów.

Dalszy impet do zmian spowodował zbiegły na Zachód w 1954 oficer UB Józef Światło, przedstawiając rewelacje o metodach działania tajnej policji. Nawet liderzy partii byli przerażeni niezależnością UB od reszty aparatu. Światło twierdził, że nawet lider PZPR Bierut miał swoje akta w archiwach bezpieki. Bierut niebawem zrobił czystkę w UB.

Podczas następnych 18 miesięcy poprzednio aresztowani członkowie partii zostali wypuszczeni - nastąpiła "demokratyzacja" i "liberalizacja".

W takiej atmosferze aparat bezpieczeństwa został częściowo sparaliżowany - nie wiadano kto wygra walkę o władzę, musiano więc złagodzić represje.

Grupą społeczną, na którą najszybciej wpłynęły te zmiany była inteligencja - ludzie, którzy musieli tłumaczyć i

przedstawiać ludziom panującą ideologię. Pisarze i dziennikarze zaczęli wyrażać poglądy dotychczas zakazane. To samo dotyczyło prasy studenckiej.

Niektórzy chcieli by PZPR rządził skutecznie by bronić ich przywilejów. Niektórzy byli prawdziwymi socjalistami, którzy kiedyś wierzyli, że Rosja to socjalistyczne państwo a dopiero teraz widzieli jakie były realia. Część z nich zaczęło badać korzenie stalinizmu i wyszukiwać istoty socjalizmu za pomocą pism Marksa. Inni pisarze wyrażali dążenia dyrektorów w zakładach, którzy chcieli mniej biurokratycznej ingerencji, albo chłopów którzy chcieli by zostawić ich w spokoju i dać uprawiać swoją ziemię.

Tym co jednoczyło wszystkich, była obawa przed odrodzeniem najgorszych cech stalinizmu.

"Poemat dla dorosłych" Adama Ważyka opublikowany w sierpniu 1955r w "Nowej Kulturze" oddaje atmosferę nadchodzących zmian.

**Przybiegli, wołali:
w socjalizmie
skałeczony palec nie boli.**

**Skałeczili sobie palec.
Poculi.
Zwątpili**

Gazeta ZMP, Po Prostu, zaczęła krytykować władzę dowcipnie i przenikliwie - skupiła wokół siebie ludzi jak Jerzy Urban i Jan Olszewski. Publikowano wybitnych pisarzy jak Marek Hłasko.

23 kwietnia 1956r premier Cyrankiewicz pozwolił postom krytykować rząd i podjąć własne inicjatywy. I Właśnie w tej sytuacji **przegłosowano ustawę o dopuszczalności aborcji.**

PRACOWNICY WYMUSZAJĄ ZMIANY

Podwyższono płace najniżej zarabiających. Nowy lider partii Ochab mówił, że dla innych nie ma pieniędzy ale protesty śląskich górników zmusiły rząd do wypłaty 15 proc. podwyżki.

Wstrząsnęło reżimem powstanie pracownicze w Poznaniu 28 czerwca

Dokończenie na str. 7

antystalinowska

Na Węgrzech:

1956r. (zob. nr. 32 gazety).

Dziesiątki tysięcy poznaniaków wypuściło ludzi z więzień, i gdy ruszyli na siedzibę UB otworzono do nich ogień. Demonstranci rzucali kamieniami i koktajlami mołotowa, strzelali z małej broni. Żołnierze oddawali broń rebeliantom.

Wieczorem siły państwowe przywróciły "porządek". Następnego dnia bunt został stłumiony. W wydarzeniach zginęło ok. 70 demonstrantów.

Struktura państwa nie rozleciała się tak całkowicie jak w NRD trzy lata wcześniej lub na Węgrzech później w 1956r. Powstanie nie rozpowszechniło się na całą Polskę.

GOMUŁKA RATUJE PANUJĄCYCH

Dla części panującej grupy Poznań był ostrzeżeniem. Zaczęto rozmowy z Gomułką, aby mógł on zostać ponownie zaakceptowany w kierownictwie partii.

Inna grupa panujących organizowała się w grupie natolińskiej - byli oni członkami aparatu bezpieczeństwa lub dyrektorami w przemyśle ciężkim.

Ci twardogłowi stalinieści stosowali argumenty używane dziś przez m.in. członków ROP-u - że odpowiedzialność za respresje stalinowskie ponoszą Żydzi.

Rosja popierała właśnie tę grupę.

Grupa natolińska przygotowała listę 700 osób przeznaczonych do aresztowania. By do tego nie dopuścić reformatorzy skupieni w grupie puławskiej użyli żołnierzy do okupacji wszystkich kluczowych obiektów w Warszawie i nie pozwolili czołgom wkroczyć do stolicy. Na granicy Polski wojsko stosowało strzały ostrzegawcze wobec nadjeżdżających czołgów z ZSRR.

Ludzie Gomułki grozili przeciwnikom masowym powstaniem. Lecz była to tylko groźba. Gdy rosyjskie czołgi ruszyły w kierunku Warszawy tylko parę tysięcy ludzi z 28 milionowej ludności wiedziało coś o powstaniu.

19-tego października prawie całe Biuro Polityczne z ZSRR przyjechało do Warszawy zamierzając przekonać polską partię do odrzucenia Gomułki. Gomułka miał grozić Chru-

Dokończenie na str. 8

23 października 1956 roku mieszkańcy Węgier rozpoczęli jedno z największych rewolucyjnych powstań dwudziestego wieku. Niektórzy twierdzą, że było to powstanie przeciwko socjalizmowi, lecz w rzeczywistości posiadało ono wszystkie elementy prawdziwej socjalistycznej rewolucji i było skierowane przeciwko reżimowi, który był przeciwieństwem socjalizmu.

Iskrą powstania była demonstracja studentów i robotników w Budapeszcie. Około 10 000 studentów zgromadziło się na placu Petofiego po południu 23 października. Przedtem rozdawali ulotki robotnikom, zachęcając ich do poparcia. Robotnicy przyjechali pełnymi autobusami i dołączyli się do demonstracji.

Demonstranci żądali m.in.: Powrotu wyrzuconego z rządu Imre Nagyeo, wycofania armii rosyjskiej z Węgier, wolności prasy i kontroli robotników nad fabrykami.

Tysiące pracowników i studentów maszerowało w kierunku ogromnego pomnika Stalina, który był symbolem ich ucisku. Atakowali pomnik młotami i w końcu zdemolowali go. Inni poszli do stacji radiowej, ale zostali zablokowani przez policję, która użyła gazu i ręcznych granatów, a w końcu otworzyła ogień do ludzi.

Powstanie

Wiadomość o strzelaninie obiegła miasto błyskawicznie. Pokojowy protest zmienił się w zbrojne powstanie. Wszędzie budowano barykady. Policjanci i żołnierze oddawali broń robotnikom i studentom.

Robotnicy śpieszyli się do swoich fabryk i prowadzili tysiące nowych demonstrantów na ulicę. Inni udali się pod koszarę. Jak pisała jugosławiańska gazeta: "Tysiące ludzi zdobyło broń przez rozbicie żołnierzy i milicjantów. Niektórzy z tych żołnierzy i milicjantów zbratali się z rozgoryczonymi i niezadowolonymi masami."

W powstaniu brała udział ogromna większość ludności Budapesztu i mogłoby szybko rozszerzyć się na cały kraj.

Czołgi rosyjskie natychmiast zostały postawione, żeby zmiażdżyć powstanie, ale uzbrojeni pracownicy pokonali je w bitwach ulicznych.

Po jednym dniu powstania stary reżim upadł. Imre Nagy został premierem nowego rządu, który zaraz ogłosił stan wojenny. Pracownicy jednak już poczuli swoją siłę i byli zdecydowani walczyć dopóki rosyjskie wojsko się nie wycofa.

Pracownicy w całym kraju założyli własne organizacje. "Rady rewolucyjne" powstały w miastach i miasteczkach, w fabrykach i biurach, w ministerstwach i w spółdzielniach rolnych.

Rady te organizowały produkcję w fabrykach, dystrybucję żywności, lekarstw i broni, usługi transportowe i publikację gazet.

29 października siła działań pracowników zmusiła wojsko rosyjskie do wycofania się z Budapesztu.

Inwazja

Liderzy starego ZSRR i bloku wschodniego jednak nie poddali się. Na początku listopada armia rosyjska rozpoczęła inwazję na Węgry. 300 czołgów i 200 000 żołnierzy wysłano, żeby zmiażdżyć rewolucję. Zabito ponad 20 000 osób. Na czele państwa postawiono Janosa Kádara, zmuszając Imre Nagyeo do ucieczki.

Pracownicy walczyli dzielnie przez kilka dni, ale w końcu zostali pokonani przez żołnierzy rosyjskich.

Jednak w fabrykach walka toczyła się dalej. Wielki strajk generalny trwał jeszcze 15 dni.

Nastąpił ponowny okres dwuwładzy. Dwie siły walczyły ze sobą, rosyjskie siły zbrojne i pracownicy Budapesztu. Pracownicy utworzyli Centralną Radę Robotniczą Wielkiego

Dokończenie na str. 9

szczowowi rebelią. Zorganizowano nawet wiece w zakładach. Lecz broń pozostała zamknięta na klucz.

Chruszczow w końcu uległ Gomulce. Napięcie w kraju było ogromne. Na Politechnice Warszawskiej miał miejsce trzydniowy wiec, a 22 października nastąpiły zamieszki we Wrocławiu. W Warszawie zastrajkowała FSO.

23 października - w ten sam dzień kiedy rewolucja wybuchła na ulicach Budapesztu - Rosjanie dali Gomulce przyzwolenie na panowanie w Polsce. Następnego dnia Gomułka przemawiał do 250 tys. ludzi, którzy byli nim zachwyceni. **W swojej euforii zapomnieli, że był on wiernym stalinistą, który jako pierwszy sekretarz w 1948 roku grał kluczową rolę w zapewnieniu roli tajnej policji w państwie i w zniszczeniu masowych organizacji chłopów i pracowników.**

Cele Gomułki oraz cele pracowników i chłopów były zbieżne, tj. chcieli skończyć z grupą natolińską i z całkowitą kontrolą Rosji nad gospodarką. Chcieli tego z różnych jednak powodów.

Gomułka chciał by więcej ludzi poparto reżim, skuteczniejszej gospodarki i możliwie najszerszej narodowej autonomii dla panujących. Pracownicy natomiast nie mieli interesu w daleko sięgających celach Gomułki. Musieli w przyszłości popaść z nim w konflikt.

Jakie grupy społeczne były w opozycji do reżimu?

Technokracja menedżerska była w opozycji do starego reżimu - cierpiała ona w kolejnych czyszkach, chciała mniej nadzoru policyjnego, więcej możliwości decyzji w zakładach, i stałych miejsca pracy. Gdy to osiągnęła, dała swoje poparcie nowemu rządowi.

Lepiej sytuowani chłopci, gdy już mieli zagwarantowaną ziemię i wyższy standard życia dali swoje konserwatywne poparcie Gomulce.

Trzecia społeczna grupa, która wygrała w październiku to hierarchia Kościoła katolickiego. Kardynał Wyszyńskiego wypuszczono z więzienia i zawarło z Kościołem konkordat. Od października Kościół popierał Gomułkę przeciwko tym, którzy chcieli bardziej radykalnych zmian. W wyborach w styczniu 1957r. Kościół namawiał do głosowania na Gomułkę, podobnie jak Radio Wolna Europa. Kościół chciał i dostał materialne środki do budowania swojej organizacji.

W warunkach 1956r nie istniała rewolucyjna organizacja oddolnego socjalizmu, mająca alternatywę dla państwowego kapitalizmu PRL-u. Istniała jednak radykalna lewica -

zwana "październikową".

CZY BYŁA JAKAŚ REWOLUCYJNA ALTERNATYWA?

Niestety ci ludzie, którzy dążyli do pracowniczej samorządności - do socjalizmu oddolnego - myśleli, że PZPR był właściwym miejscem dla politycznej działalności.

Została w niej nawet gdy Gomułka zdecydował się na poparcie rosyjskiej inwazji. (Wcześniej, podczas głosowania rezolucji ONZ potępiającej inwazję na Węgry, delegacja polska wstrzymała się od głosu.)

W swojej książce *PRL dla Początkujących* J. Kuroń opisuje jak reagowała na poparcie inwazji lewica. Píše, że "na uniwersytecie zaczęły się podnosić głosy, żebyśmy na znak protestu wystąpili z partii. Ale zwyciężył pogląd, że my partii bez walki nie oddamy."

PZPR nie był odpowiednim miejscem dla socjalistów a tym bardziej dla marksistów. Dla PZPR-u marksizm był religią państwową, nie teorią międzynarodowej rewolucji demokratycznej pracowników.

Kuroń i Modzelewski tak opisali lewicę październikową w swoim *Otwartym Liście* z 1965r.: "Lewica odróżniała się od nurtu liberalnego przede wszystkim swym stosunkiem do Rad Robotniczych, w których widziała podstawę nowych stosunków produkcji i kościec nowej władzy politycznej. Był to jednak prąd bardzo niejednorodny. Lewica nie oddzieliła się od nurtu technokratycznego w ruchu Rad Robotniczych (sam postulat zarządzania fabrykami nie wykraczał zresztą poza program technokracji) ani od liberalnej biurokracji w rozgrywce politycznej na skalę ogólnokrajową. Nie wyodrębniła się z ogólnospołecznego frontu antystalinowskiego jako ruch specyficznie proletariacki. W tej sytuacji nie była oczywiście zdolna do sformułowania własnego programu politycznego, do zorganizowanego propagowania go w masach, do tworzenia partii. Bez tego wszystkiego nie mogła stać się siłą politycznie samodzielną, a więc musiała przekształcić się w lewicowy dodatek do rządzącej liberalnej biurokracji."

Więc lewica nie miała alternatywy ideowej i organizacyjnej dla polityki prowadzonej przez Gomułkę.

Lewica poparła apele o porządek i dyscyplinę, podczas gdy na Węgrzech rosyjskie wojska dławiły rewolucję. Zamieszanie ideowe na lewicy było potrzebne Gomulce, by ustabilizować swoją władzę.

Po zwycięstwie rosyjskich wojsk na Węgrzech wybuchły zamieszki we Wrocławiu i w Bydgoszczy. ZISPO w Poznaniu mówił o strajku. Niestety nikt nie miał polityki, która mogłaby połączyć te protesty, otworzyć drugi rewolucyjny front w postaci drugiego masowego ruchu.

KONIEC ODWILŻY - ZNOWU MRÓŻ

23 października był punktem zwrotnym. Gomułka teraz mógł się zająć radykalną lewicą. W wielu zakładach tworzyły się w październiku rady pracownicze.

W ciągu kilku miesięcy Gomułka wyrażał swoją opozycję wobec dawania radom prawdziwej władzy.

Gdy mówił o "robotniczej samorządności", miał na myśli "obniżenie kosztów produkcji" a nie kontrolę robotników nad produkcją.

Twierdził, że system rad robotniczych jest "utopią anarchistyczną" - jednak zapomniał dodać, że właśnie taką "utopię" Lenin opisał w "Państwie a Rewolucja".

Stopniowo panujący wprowadzali do rad zaufanych ludzi, by przemienić je w "pas transmisyjny" od władzy do robotników. W dodatku ograniczyli kompetencje rad do mało ciekawych administracyjnych szczegółów, aby ogół pracowników nie interesował się nimi, a przede wszystkim nie kwestionował kierunku całej gospodarki.

Niektórzy ludzie z *Po Prostu* zdawali sobie sprawę, że rady by wyrażać władzę pracowników musiały być niepodporządkowane strukturom państwowym. Zdawali sobie też sprawę, że władza coraz bardziej osłabia rady, i mieli rację gdy pesymistycznie patrzyli na ich przyszłość.

W 1957r. wydawanie *"Po Prostu"* zostało zawieszone. Wywołało to 3-dniowe bitwy studentów z milicją (tzn. policją). Trzeciego dnia robotnicy przystąpili do demonstracji. Kardynał Wyszyński potępił tę metodę protestu. Aresztowano 886 osób - niektórzy dostali trzy lata więzienia.

W końcu w 1958r same rady zostały formalnie podporządkowane PZPR i państwowym związkom - faktycznie zostały zniszczone długo przedtem.

W lutym 1958r, strajki zostały ponownie oficjalnie zakazane.

Lecz prawdziwy duch października w końcu usunął Gomułkę, gdy robotnicy zbuntowali się na Wybrzeżu w 1970r.

Związki zawodowe Szkoty walki

Związki zawodowe są podstawową organizacją robotniczą. Powstają wszędzie tam, gdzie istnieje klasa pracownicza, za wyjątkiem tych państw, w których dyktatorzy zakazali ich działalności, jak zrobił to Hitler czy Stalin.

Istnienie związków zawodowych wynika z dwóch podstawowych cech kapitalizmu.

Po pierwsze kapitalizm skupia robotników w dużych przedsiębiorstwach i przemyśle co daje pracownikom możliwość budowania trwałej, masowej organizacji, której nie posiadały wcześniej uciskane klasy jak chłopci, ani sekcje klasy pracowniczey jak bezrobotni.

Po drugie w kapitalizmie istnieje nieustanny konflikt interesów między robotnikami a pracodawcami.

Zwolnienia

Kapitałiści tworzą miejsca pracy aby uzyskać dochód z wysiłku pracowników, w ich interesie leży aby płace były możliwie niskie, zaś praca była tak długa i tak ciężka jak to możliwe, także by zwalniać zatrudnionych ludzi kiedy słabnie koniunktura lub gdy sprawiają kłopoty.

Jedyną bronią jaką ma robotnik jest związek, który przeciwstawia się szefom.

Prawie każdy pracownik wie - albo świadomie albo nieświadomie - że

będzie potrzebował ochrony związku. Dlatego twierdzenie, że związki są nie na czasie jest nonsensem.

Oczywiście wielkość i siła organizacji związkowych zależy od ekonomicznych i politycznych uwarunkowań, a także od stopnia oporu klasy robotniczej.

W Polsce po okresie wielkiej siły związków zawodowych, kiedy liczba członków Solidarności sięgała 10 mln., nastąpił gwałtowny spadek ich znaczenia. Dziś z jednej strony widzimy pogrążony w inercji OPZZ, z drugiej zaś Solidarność, której przewodniczący bardziej zaprzęta sobie umysł montowaniem którejś tam z rzędu prawicowej koalicji niż obroną praw pracowniczych. Zmiana tej sytuacji wymaga wspólnej akcji szeregowych związkowców skierowanej przeciw liderom, zmuszającej ich do skuteczniejszej walki z kapitalistami.

Marks, który twierdził, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być jej własnym dziełem, był wielkim zwolennikiem związków. Uważał on, że są one niezbędne nie tylko do walki o bieżące interesy pracowników, lecz także jako "szkoly socjalizmu". Twierdził tak ponieważ rozumiał, że świadomość polityczna pracowników powstaje podczas walki.

Pomimo, że organizacje związkowe są niezbędne, mają poważne ograniczenia. Ponieważ głównym zadaniem związków jest negocjowanie warunków

sprzedaży siły roboczej, dążą one do uzyskania jak najlepszych warunków tej sprzedaży, a nie do zniesienia konieczności czynienia tego i podważania kapitalistycznej własności środków produkcji. Związki raczej reagują na skutki kapitalizmu niż na powody tych skutków,

Celem związku jest również osiągnięcie jak największej liczebności, nie licząc się z tym jaką postawę polityczną mają związkowcy. Jest to źródłem siły przeciw posiadaczom, lecz również źródłem słabości. Oznacza to, że większość związkowców przez większość czasu pozostaje bierna, wolą oni czekać aż związek zrobi coś dla nich niż zaangażować się samemu.

Liderzy

Wszystkie te czynniki wiążą się ze sprawą związkowych oficjeli, którzy zdradzają szeregowych robotników i powstrzymują walkę. W kapitalizmie szefowie związków tworzą warstwę społeczną, której zadaniem jest prowadzenie negocjacji w imieniu pracowników.

W sprawach takich jak płace, bezpieczeństwo i warunki pracy ich sytuacja jest lepsza od tej, w jakiej znajdują się ci, których mają reprezentować. Kiedy pertraktują w sprawie redukcji zatrudnienia czy płac wiedzą, że sami nie stracą swoich miejsc pracy ani zarobków.

Często spędzają więcej czasu z zarządem niż z pracownikami, przez co stają się coraz bardziej wyobcowani ze swojej klasy. Walka staje się dla nich problemem do rozwiązania a nie bitwą, którą trzeba wygrać, zaś podczas strajków liderzy obawiają się, że tracą kontrolę nad związkową organizacją.

Jednocześnie muszą być czujni na głosy z dołów. Bez robotników nie mieliby pracy, jeśli nie wyrażaliby oddolnych nacisków to robotnicy nie zwróciliby się do nich o negocjacje.

Wynikiem takich zachowań związkowych przywódców jest to, że w jednej chwili stają oni razem z robotnikami by za chwilę tłumić ich walkę.

Związki są niezbędne ale nie wystarczają. Pracownicy potrzebują szeregowej samoorganizacji, która mogłaby wywierać naciski na liderów, rewolucyjno-socjalistycznej organizacji, która walczy o interes ogółu klasy pracującej obok i wewnątrz związków, i w końcu potrzebują rad pracowniczych, które zastąpią państwo kapitalistyczne.

John Molyneux

Opracował Dariusz Nowak

Co słychać?

Mur europejski

"Zarówno Polska, jak i W. Brytania mają świadomość, że granice Polski na wschodzie będą nowymi gmicami Unii Europejskiej" - powiedział PAP Leszek Miller. Wynika z tego m.in. konieczność poczynienia znacznych nakładów na rozbudowę infrastruktury tych granic i dostosowania ustawodawstwa polskiego w dziedzinie imigracji i bezpieczeństwa wewnętrznego.

PAP, 29 listopada 1996.

Celibaci o seksie

".... Homoseksualizm to kwestia słabości ludzkiej, z której każdy może się wygrzebać."

(Sekretarz Episkopatu bp T. Pieronek).

"- Ci ludzie są chorzy, powinni się leczyć. Niebezpieczne jest stawianie publicznie tego problemu po to, by promować tę grupę." (Prymas J. Glemp).

Faszyści oskarżają raperów -

trzy miesiące za rap

"Policja, kombo dementów, nakręcone przez sprawiedliwość, na którą szczerze" ... "wszystkie te sukinsyny są umoczone w świństwie, którym cuchną." Za takie słowa tuloński sąd skazał Joey Starr i Kool Shen z francuskiego zespołu rapowego NTM na pół roku aresztu, z czego trzy miesiące ścisłego, i półroczny zakaz wystąpienia we Francji. Mer Tulonu, odpowiedzialny za oskarżenie raperów, jest faszystą z Frontu Narodowego Le Pena. **Gazeta Wyborcza, 18 listopada**

Dla patriotów

Syn niech imię słowiańskie ma,
Bo tu liczą włosy na głowie,
Bo tu dzielą dobro od zła
Wedle imion i kroju powiek

Wisława Szymborska

Jaka droga dla socjalistów?

Kiedy po 1989 r. reżimy w tzw. "bloku wschodnim" rozpadały się kolejno jak domki z kart, prawie każdy człowiek żyjący na kuli ziemskiej widział to jako upadek socjalizmu. Byli o tym przekonani zarówno pracownicy niemieccy niszczący Mur Berliński jak i rumuńscy walczący na ulicach z oddziałami Securitate. Także w Polsce uczestnicy wydarzeń lat 1980-81, członkowie 10 milionowego ruchu pracowniczego "Solidarność" byli przekonani, że walczą z socjalizmem.

Na zachodzie po 1989 r. ogłoszono triumf "jedynego z możliwych" systemów a nawet "koniec historii", zmuszając jednocześnie ludzi do coraz większych wyrzeczeń w imię "wolnego rynku" i "demokracji".

Mówiąc o przyszłości dla socjalistów musimy mówić przede wszystkim o tym. Stalinizm stanowił bodajże największą naszą klęskę w historii, właśnie dlatego, że zapewne jeszcze przez długi czas ludzie będą utożsamiać socjalizm z PRL-em, Stalinem, radzieckimi czołgami, Jaruzelskim, Ceaucescu, Pol Potem, itd., itp.

Dlatego pierwszym zadaniem odradzających się rewolucyjnych socjalistów musi być całkowite, jednoznacznie odcięcie się od stalinowskich reżimów.

Śrubowano normy

Samo jednak powiedzenie, że "to nie był socjalizm" nie wystarczy. Dziś nawet Urban mówi, że PRL miał z nim niewiele wspólnego. Niezastąpioną bronią pozostaje teoria państwowego kapitalizmu, która wyjaśnia dlaczego kraje "socjalistyczne" podobne jak zachodni kapitaliści obcinały ludziom pensje by inwestować (w celu "doścignięcia i prześcignięcia" zachodu), dlaczego tak samo popadały w kryzysy, dlaczego podobnie jak w prywatnych firmach "śrubowano normy", by wycisnąć jak najwięcej za jak najmniej.

Zawsze powtarzaliśmy, że jako rewolucyjni socjaliści przeciwstawiamy się zarówno kapitalizmowi rynkowemu państwowemu jak i biurokratycznemu kapitalizmowi państwowemu a la PRL.

Także dziś bardzo ważne jest pod-

kreślanie tego na każdym kroku. Podziały odziedziczone z przeszłości na postkomunę i post-solidarność są wciąż głębokie. Bez jasnych idei i konsekwentnego stania po stronie walczących pracowników, zarówno przeciw czerwonej burżuazji (np. biznesmen Sekuła) jak i białej (np. ksiądz-biznesmen Jankowski) możemy zapomnieć o jakiegokolwiek drodze dla socjalistów.

Niestety jednak wielu ludzi uważających się dziś za socjalistów wcale tak nie uważa. Wciąż wielu ludziom rzeczywistej, nie wywodzącej się z PZPR lewicy bliżej jest do rządu Stalinowsko-Liberalnych Demagogów niż np. do protestujących przeciwko antypracowniczej polityce owego rządu lekarzy i pielęgniarek. Socjaldemokratyczna lewica kompletnie ignoruje pracowniczą aktywność.

Stoczniovcy

Czy Unia Pracy lub PPS są razem ze zwolnionymi stoczniovcami z Gdańska? Czy popierali strajki górników? "Bo oni są prawicowi", odpowie pewnie zmieszany socjaldemokrata. Prawda jest taka, że pracownikom trudno się uważać za lewicowców jeśli lewica ich nie popiera. Poza tym w powszechnym mniemaniu właśnie rząd SLD jest "lewicowy", więc gdy rzeczywista lewica jest tak mizerna i często staje po stronie rządu, oddaje to pole wszelkim ROP-om, KPN-om i innym prawicowym oszołomom, których jedyną racją bytu jest nacjonalistycznie zabarwiony "anty-komunizm".

Rolą socjalistów jest walka z prawicą na antyrządowych demonstracjach pracowników, przekonywanie, że rzecznicy "prawdziwie polskich" prywatnych szefów są takim samym wrogiem jak rzecznicy nomenklatury. Zarówno w prywatnej, jak i państwowej firmie pracownik nie ma nic do powiedzenia.

Socjaldemokratów niewiele to jednak interesuje. Ważniejsze dla nich jest dostanie się wszystkimi możliwymi sposobami do Sejmu i debatowanie czy ludzie mogą mieć 50 groszy więcej miesięczne (patrz: sprawa podatków). Oczywiście gdy najzamożniejsi zwiększą swą fortunę o sto tysięcy razy więcej nie ma żadnych debat, tylko

hymny na część "naszych przedsiębiorczych biznesmenów".

Układy

Najgorszą z możliwych dróg dla socjalistów jest wchodzenie w układy z SLD (tak jak to robi PPS), gdyż jeszcze bardziej utrwala tu obraz tej formacji jako lewicowej i firmuje liberalne poczynania rządu lewicową (PPS-owską) etykietą. Do czego może prowadzić "bratanie" się z ludźmi starego reżimu widzieliśmy, gdy posłowie PPS głosowali przeciw sądzeniu Jaruzelskiego za stan wojenny.

Podobno ma to prowadzić do "przewycięzania podziałów z przeszłości".

Przeciw cięciom

Naszym zdaniem owo "przewycięzanie" ma miejsce wtedy, gdy pra-

cownicy z "solidarności" i OPZZ razem demonstrują przeciw cięciom, zwolnieniom czy podwyżkom, mając dosyć zarówno Balcerowicza, Olechowskiego (minister finansów w rządzie Olszewskiego), jak i Kołodki. Trudno wyobrazić sobie większą kompromitację partii, która nazywa się "socjalistyczną" niż popieranie wojskowego zamachu stanu dokonanego przeciw milionom buntujących się pracowników.

Przyszłość socjalistów zależy od polityki jaką będą prowadzić. Antyrynkowa i anty-PRŁowska rewolucyjna lewica, jaką staramy się budować jest zbyt nieliczna i ma bardzo niewielki wpływ na rzeczywistość. Na pewno ułatwiłby nam sytuację aktywność i wyższy poziom walki pracowniczej, i to zarówno w kraju jak i zagranicą. Gdy ludzie masowo walczą, podważając logikę systemu, łatwiej jest ich

przekonać, że mają siłę zdolną tworzyć nowe, oparte na socjalistycznych zasadach społeczeństwo.

Nie czekać biernie

Nie czekajmy jednak biernie na nowy rok 1980. Przygotowujemy się do tego już teraz, poprzez pomoc strajkującym, prowadzenie kampanii, w których ludzie walczą przeciw skutkom kapitalizmu i organizowanie demonstracji z tym związanych - (np. bezpłatna edukacja, prawo do aborcji, antyfaszizm). Także jednak musimy łączyć wszystkie osobno prowadzone walki w jedną całość. Dlatego jest potrzebne rozszerzenie i rozwijanie naszego zrozumienia świata, przez wydawanie gazet i organizowanie spotkań, i przede wszystkim wzrost liczby organizacji.

Filip Ilkowski

Wiadomości o Solidarności Socjalistycznej

W listopadzie braliśmy udział w kilku antyfaszystowskich demonstracjach w różnych miastach. Przed demonstracją 8-ego listopada odbyło się spotkanie na Uniwersytecie Warszawskim pod tytułem "Czy nacjonalizm jest zagrożeniem w Polsce dzisiaj?", gdzie akty-

wnie uczestniczyliśmy w dyskusji. Po spotkaniu sprzedaliśmy 20 gazet.

Potem odbyła się demonstracja, w czasie której sprzedawaliśmy gazety, rozdawaliśmy ulotki i mieliśmy swój transparent: "Nigdy więcej Holocaustu. Solidarność Socjalistyczna" - nawet pokazany w Wiadomościach telewizyjnych. 11 listopada odbyła się demonstracja, żeby powstrzymać marsz faszystów. Policja ich starannie broniła i nas atako-

wała, ale ważne, że stawialiśmy opór pokazując, że faszystowski marsz na ulicy jest nie do przyjęcia. W przyszłym roku kontro-demonstracja musi być jeszcze większa.

Sprzedaż gazety organizujemy teraz 2 razy w tygodniu na Uniwersytecie Warszawskim i w sobotę w centrum Warszawy.

18 gazet sprzedano na zjeździe Federacji Młodych Unii Pracy, gdzie też zbieraliśmy z powodzeniem pod-

pisy pod petycję popierającą stoczniovców gdańskich. Podpisali się m.in. posłowie Unii Pracy. Petycję można dostać po naszym adresie.

Tematy naszych spotkań na UW ostatnio były następujące: **Koniec mitu Ameryki, Dlaczego jesteście przeciwni kontroli imigracyjnej, NATO, wojsko i militarizm, Manifest Komunistyczny, Religia i religijny fundamentalizm.**

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Płocku i Szczecinie.

Kontakt z nami:
tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 621 857
(Darek, Szczecin)

tel. 69 32 58
(Darek, Poznań)

tel. 62 93 54
(Wojtek, Płock)



Solidarność Socjalistyczna

Nowa broszura Solidarności Socjalistycznej: Czym jest socjalizm oddolny?

- * W jaki sposób można zmienić świat?
- * Co myślą socjaliści o przeludnieniu, religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie?
- * Strategie systemu a strategię dla socjalizmu.
- * O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

Tylko 2,5 zł! (100 s.)

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji / Tony Cliff cena: 3 zł.
Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kon rewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber cena: koszt ksera
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman cena: 2,5 zł.
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski cena: koszt ksera
Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu / Chris Harman cena: 1,5 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux cena: 2,5 zł.
W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o

religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Solidarność Socjalistyczna":

1 egz. 70 gr.

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny

Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka Łac., Faszyzm, Marks

Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Obfitość i potrzeby, Praca

Nr 24: Wybory, Antyfaszyzm, Gospodarka, Socjalizm

Nr 25: Francja, Nigeria, Palestyna, Nazizm, Komuna Par.

Nr 26: Rynek, Oleksy i KGB, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Wojna o ropę, Multikorporacje

Nr 28: Strajki górnicze, Irlandia Północna, Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Liebknecht, Afryka

Nr 30: Budżetówka, Antyfaszyzm, Socjaldemokracja

Nr 31: Stocznia Gd., Gramsci, Patriotyzm/Internacjonalizm

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Pogrom kielecki, Trocki

Nr 33: Eksmisje, Religia, Antyrasizm, Powstanie narodów

Nr 35: Aborcja, Dyskr. kobiet, Marks, Afganistan, Zapatyści

Prenumerata 1 rok (11 numerów): 10 zł.

Prenumerata kolporterska: 5 egz. 2,5 zł. 10 egz. 5 zł.

Wstęp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres: Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę więcej informacji

Prenumerata (kolporterska)

"Solidarność Socjalistyczna",

nr:.....

List otwarty do Partii

Marksizm w działaniu

Państwowy kapitalizm w Rosji

Solidarność: Od Gdańska do

W jaki sposób przegrano rewolucję

Czym jest socjalizm oddolny?

egz.

egz.

egz.

egz.

egz.

egz.

Książki w języku angielskim (zob. str. 11)

Imię, nazwisko i adres.....

Tel.....